

MUSZYŃSKIE WIERSZE

Janina Kumorek

OPISANIE MUSZYNY

góry
żółknące ściany lasu
październikowe niebo
odbite w lustrze Popradu

urok dawności
drewnianych koronkowych domów
białego kościoła
ogrodów i małych uliczek

rynek
pod opieką świętego Floriana
rzędy kolorowych kamienic
szkoła moja twoja, nasza

codzienna krzątania ludzi
czasów niełatwych
gościnne domy
otwarte dla każdego

Muszyna zdrojowa
dawna i dzisiejsza
obdarzona ciszą i pięknem
zapachem starych lip

Janina Kumorek

NAGIETKI

późną jesienią
nagietki
biorą w swoje posiadanie
ogród

płomienia się radośnie
przed oknami
starego domu
i wdzięczą się do słońca

a w szare dni
same są słońcem
i wspomnieniem
złotego lata



Muszyńskie lato pachnące lipami

Adam Krysiak

UNIESIENIE

Jeśli mam odejść
teraz, tu
gdy brak mi tchu
gdy warem tętni
w skroniach krew
Górom chcę tchnąć
ostatnie tchnienie
mój zachwyt
moje uniesienie
gdzieś pośród
jodeł i modrzewia

Adam Krysiak

CERKIEWNY CHÓR

Zauroczonym

Kopuła cerkwi w słońcu tonie
w bukowej miedzi i rubinie
Niesiony ciepłym wiatru tchnieniem
ton wodogrzmotów górą płynie

Jak chór cerkiewny na dwa głosy
Gdzie kamień — tam się pieni
W łożu szerokim sennie westchnie
Jak my — oczarowani... zauroczeni.

NAD WIERCHOMLĄ

Druhowi ze szlaku

Tu Anioł Pański
mi smakuje
choć zamróż
w mokre plecy kąsa
z plecaka
kęs suchego chleba
z termosu —
łyk gorąca

Druh mój
jak Zwiastun
mówi do Matki Bożej:
Dziękujemy — za to, co było
dziękujemy, bo mogło być gorzej

Nad Wierchomlą — na dachu na miarę
moją — świata
cudownie krzepi mnie
suchy, zmrożony chleb
i niekrzepnąca „Delikata”

W słońcu — nagroda
spiętrzony masyw Tatr
rzeński, przyjazny
słoneczny chyba wiatr
i droga...